

# SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

14 LIPCA 2011

\*

Numer 5 (382)

Polityka wasza - bieda nasza !

## NA ULICACH STOLICY

Ponad tysiąc związkowców z „Solidarności” Regionu Podbeskidzie przyjechało 30 czerwca do Warszawy, by wziąć udział w gigantycznej manifestacji, zorganizowanej pod hasłem „Polityka wasza - bieda nasza!”. Tego dnia przez ulice stolicy przeszło ponad 50 tysięcy związkowców.

Przypomnijmy, że głównymi żądaniami „Solidarności” jest podniesienie płacy minimalnej, czasowe obniżenie akcyzy na paliwa, przekazanie większych środków na Fundusz Pracy oraz poszerzenie zakresu i wielkości pomocy społecznej, a także prowadzenie aktywnej polityki prorodzinnej, w tym zapewnienie stabilnych warunków zatrudniania ludzi młodych. Te postulaty towarzyszyły związkowcom w trakcie poprzedniej serii manifestacji, zorganizowanych 25 maja między innymi w Bielsku-Białej i Katowicach. Z tymi samymi żądaniami związkowcy manifestowali też w Warszawie.

Na początku manifestacji na placu Józefa Piłsudskiego przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda w swym wystąpieniu podkreślił, że choć żyjemy w wolnym i de-

my w koszulkę z napisem „Nie jestem chuliganem, jestem związkowcem” (na zdjęciu). - *Chcemy rozmawiać, chcemy prawdziwego dialogu z władzą. Wywalczyliśmy tu demokrację, teraz mamy prawo okazywać niezadowolenie. Zobaczcie co się dzieje we Francji - tam władza też nie chce rozmawiać ze stroną społeczną. Zwracam się do młodych ludzi - kochani, obudźcie się. Jesteśmy tu też w waszym imieniu. Płaca minimalna, śmieciowe umowy o pracę - to wszystko nie pozwala na rozpoczęcie normalnej pracy zawodowej. Nie siedzicie w domu. Narzekacie, a dzisiaj was tu nie ma z nami. Rządzącym właśnie o to chodzi - zakończył przewodniczący KK Piotr Duda.*

Potem manifestanci wolno ruszyli ulicami Warszawy w kierunku gmachów Sejmu i Urzędu Rady Ministrów. Często w trakcie tego przemarszu słychać było



mokratycznym kraju, to jest to kraj niewolny od patologii społecznych. Związek zawodowy „Solidarność” ponownie musi iść pod prąd. - *Odegraliśmy w Polsce i Europie ważną rolę, a dzisiaj znowu musimy upominać się o sprawy społeczne. Tu obok jest krzyż, tutaj w 2003 roku Ojciec Święty mówił do „Solidarności”, że rządzący się zmieniają, a zwykłym ludziom zawsze trzeba pomagać i muszą to robić związki zawodowe. W ostatnich dniach przeżyaliśmy rocznice poznańskiego i radomskiego czerwca, rocznice Ursusa i Płocka. Mówiłem tam pod pomnikami, że władza nie wyciągnęła żadnych wniosków z tamtych wydarzeń. Wtedy nie chciała rozmawiać z robotnikami i dzisiaj, mimo że to inna władza - też nie chce rozmawiać ze związkami zawodowymi, prowadzi dialog sama ze sobą. Wtedy mówiono, że protestujący to warchoły i chuligani, dzisiaj mówi się podobnie. Kiedyś była propaganda, dzisiaj jest marketing polityczny - mówił Piotr Duda, ubra-*



donośny okrzyk „Idzie, idzie Podbeskidzie!”. Nad tłumem dobrze widoczne były transparenty i flagi z nazwą naszego regionu, nazwami naszych miast - m.in. Bielska-Białej, Żywca, Skoczowa czy też nazwami tutejszych firm - między innymi Apeny, Indukty, Browaru Żywiec, Fiata Auto Poland, Finnvedenu, kopalni Silesia z Czechowicz-Dziedzic czy oświęcimskiej spółki Synthos. Były też transparenty „Solidarności” z podbeskidzkiej oświaty i służby zdrowia, a nawet Babiogórskiego Parku Narodowego.

- *Dziękuję wszystkim za podjęcie trudu uczestnictwa w tej manifestacji. Dobrze, że tak licznie stawiliście się na ulicach Warszawy, bo walczyliśmy o sprawy niezwykle istotne dla nas wszystkich - powiedział po zakończeniu manifestacji Marcin Tyrna, przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”.*

Fotoreportaż z manifestacji i tekst petycji, przekazanej premierowi, publikujemy na str. IV.

Porozumienie w EnerSysie

## ZWYCIĘŻYŁY UPÓR I ODWAGA

Od marca 2011 roku Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, działająca w spółce EnerSys w Bielsku-Białej, walczyła o podwyżki płac dla wszystkich pracowników tej firmy. Fiaskiem zakończyły się pierwsze negocjacje, jak również późniejszy spór zbiorowy. W końcu zdeterminowana



załoga spółki rozpoczęła bezterminowy strajk. Z powodu braku jakiegokolwiek reakcji ze strony pracodawcy trzynaście osób zdecydowało się na najbardziej drastyczną formę protestu - bezterminowy strajk głodowy.

Z podziwem i uznaniem obserwowaliśmy wielką determinację wszystkich strajkujących. Nie staliśmy bezczynnie: Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” od początku wspierał strajkującą załogę EnerSysu. Dwukrotnie organizowaliśmy przed bramami spółki solidarnościowe pikety. Wielokrotnie wywaliliśmy zarząd tej firmy do rozpoczęcia konstruktywnych rozmów ze strajkującymi, aż wreszcie włączyliśmy się aktywnie do negocjacji. W końcu 29 czerwca doszło do podpisania porozumienia satysfakcjonującego protestującą załogę spółki EnerSys.

Prezydium Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” wyraża słowa wielkiego uznania dla załogi spółki EnerSys za jej upór, odwagę i determinację. Działając wspólnie osiągnęliście sukces. Serdecznie dziękujemy też wszystkim, którzy solidarnie zaangażowali się w tę sprawę i wsparli walkę pracowników tej spółki o godne płace.

Kolejny raz potwierdziła się teza, iż tylko działając wspólnie można odnieść zwycięstwo.

/Stanowisko Prezydium Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” z 29 czerwca 2011 roku w sprawie zakończenia konfliktu w spółce ENERSYS Bielsko-Biała/

O proteście w spółce EnerSys i podpisanym tam porozumieniu piszemy na str. II

Śp. Waław Wesóły (1948-2011)

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że 25 czerwca zmarł w wieku 63 lat Waław Wesóły, wierny przyjaciel „Solidarności”, zwłaszcza w najtrudniejszych latach jej istnienia. Był inżynierem rolnictwa, mieszkał w podskoczowskich Kiczycach.

- *Pozostawał w cieniu, ale zawsze był pomocny „Solidarności” od momentu jej powstania. To był jeden z bezimiennych, lecz najbardziej zaangażowanych naszych przyjaciół, zwłaszcza w okresie stanu wojennego i później. Między innymi dzięki niemu możliwe było zbieranie składek czy kolportaż prasy niezależnej na terenie Skoczowa i okolic. Bezinteresownie pomagał internowanym i więzionym w stanie wojennym, przekazywał też pomoc żywnościową z plonów własnego gospodarstwa rolnego - wspomina Stanisław Zarzycki, jeden z czołowych działaczy podziemnej „Solidarności” na ziemi skoczowskiej.*

Dodaje, że Waław Wesóły zawsze był człowiekiem wielkiej wiary, zawsze był gotów nieść pomoc każdej krzywdzonej osobie. Angażował się też w organizację Dni Kultury Chrześcijańskiej w Skoczowie i Ochabach, w kościele pw. św. Marcina w Ochabach w okresie wielkanocnym współtworzył dekorację Grobu Pańskiego o wymowie patriotycznej, zawsze bezinteresownie, z własnych kwiatów i materiałów. - *Kolportował prasę, zbierał składki, pomagał, jak mógł. To dzięki dziesiątkom takich osób, jak Waław, „Solidarność” przetrwała najtrudniejszy czas. Przy tym wszystkim zawsze był bardzo skromny. Nigdy nie obnosił się ze swą działalnością - podkreśla Tadeusz Mendrek, współtwórca jawnych i podziemnych struktur skoczowskiej „Solidarności”.*

W ubiegłym roku, z okazji trzydziestolecia „Solidarności” władze Podregionu Skoczów i Zarząd Regionu Podbeskidzie uhonorowały Waława Wesółego dyplomem i medalem „Semper Fidelis”. Zawsze wierny...

W ostatnim pożegnaniu śp. Waława Wesółego w kościele w Ochabach uczestniczyli przedstawiciele podbeskidzkiej „Solidarności”, współpracownicy zmarłego z czasów podziemnej działalności.